

Pochwała Stańczyka

Próbę oceny stanu rzeczy w rządach państwa u progu jesienno-ocznego, otwierającego dorocznie żywy bieg życia politycznego, podjęło krakowskie pismo zachowawcze BB. („Czas” nr. 195 p. t.: Polska jesień 1932) w sposób dostatecznie wyraźny, by można było na tej podstawie stwierdzić, jak wygląda po stronie BB. obrona rządów obecnych.

Dosyć niepewnie czują się w obozie zwolenników rządu pomajowego w uzasadnieniu tego zwolennictwa, skoro lwia część wywodów poświęcona jest wcale nie twierdzeniu, iż rząd ten działa dobrze, ale kręceniu się w zapewnieniach, że tak czy siak, opozycja innego rządu dać nie może.

Zapewnienia te oparte są na najrozpaczliwiej oklepanych i wyświechtanych przesłankach zdawkowych.

Oto bowiem wystąpienia opozycji prawniczej i lewicowej są „w treści swej różnolite...”

Wielkie odkrycie! Gdyby się jednolite, nie byłoby zapewne dwu opozycji, tylko jedna. Zresztą biedniutki to twierdzenie, jak każdy drobny grosik, ma dwie strony, orzełka i reszkę. Kiedyniej równie poważnie twierdzi, że prawica i lewica idą cały czas ręką w rękę wbrew swym odmiennym poglądom. Raz tak, raz odwrotnie.

Na pamięć wie już każdy, co będzie dalej:

„Uderza w tych wszystkich głosach jedno: nie przeciwstawia się polityce rządowej jakiegosi innego pozytywnego programu, czy jakichsi innych konkretnych sposobów rozwiązywania trudnych zagadnień chwili...”

Jest to ciągle tosame zbranie o radę opozycji. Powiadają: prawda, jest źle, ale poradzić nam, jak mamy rzucić lepiej? Kto tak stawia sprawę, zasługuje tylko na jedną radę: odejść od steru, skoro sam nie umiesz. Opozycja nie jest zrzeczeniem radców p. bezradnego, a rządzenie nie jest wykonywaniem cudzych rad.

Ale, powiadają dalej, aby zmienić rządy, trzeba usunąć większość, stworzoną (wiadomo jak) w ostatnich wyborach, czyli rozpiszać nowe wybory:

„Wybory w okresie największego napięcia kryzysu gospodarczego. W okresie, gdy agitacja wyrotowa w Polsce ma wskutek tej sytuacji niezwykle ułatwioną agitację. W okresie sytuacji politycznej w Niemczech, niezwykle trudnej, delikatnej, nie wykluczającej niespodzianek, wymagającej stałego, niezmiennego i silnego rządu w Polsce. W okresie wkroczenia, gdy stojmy przed prawdopodobnie ważnymi decyzjami w sprawach międzynarodowych (stosunków gospodarczych, gdy odpowiednia reprezentacja interesów Polski w czasie tej decyzji wymaga długiego przygotowania, znajomości praktycznej oceny międzynarodowej, a więc znowu stałości rządu...”

Bzdury, przeświety sędzi. W Anglii odbyły się wybory jesienią 1931 w chwili załamania się funta, we Francji wiosną 1932 w chwili narad rozbrojeniovych w Genewie i w przededniu odszkodowawczych w Lozannie, w Niemczech latem 1932 właśnie w chwili owych wspomnianych niezwykle trudności. Ale są wybory i... wybory.

Wreszcie, jeśli by w wyborach (które byłyby wyborami) zwyciężyła opozycja, wtedy okazałoby się, że niema zgodnej większości:

„Przypuśćmy dalej, że Prezydent Rzeczypospolitej, spełniając swój obowiązek konstytucyjny, poleca zwyciężcom w wyborach grupom uzgodnionym program, dla wykonania którego powoła Prezydenta rząd... Gdyby Prezydent postąpił odwrotnie, nie spełnił swego obowiązku, ma bowiem powołać rząd, a więc ciało jednolite, o wspólnym programie, a nie poszczególnych, żadną wspólną treścią niezłączonych ministrów... Przedstawiciel lewicy socjalistycznej oświadczył: Prezydent Rzeczypospolitej, któryby oddał rządy w ręce tak zgranej i zgodnej większości, zapomniałby, iż ślubował strzec dobra Rzeczypospolitej...”

A teraz zwróćmy oczy na obecną większość w BB. Tam przedstawiciel t. zw. grupy gospodarczej oświadcza jedno, t. zw. frontu robotniczego drugie, t. zw. grupy ludowej trzecie. Tam stałe

BUDOWNICTWO ZAMIERA...

Ruch budowlany w r. b. wykazał najniższy poziom.

Tegoroczny ruch budowlany odbywa się w tak minimalnych rozmiarach i wykazuje tak znaczny spadek w porównaniu z poprzednimi latami, iż raczej należy mówić o martwocie, niż o ruchu budowlanym. Ogólny wskaźnik budownictwa za II kwartał b. r. wyniósł tylko 33 proc. wskaźnik z 1928 r. równa się 100. Wprawdzie jest on nieco wyższy niż w I kw. (26,1 proc.), ale znacznie niższy od wskaźników budownictwa, notowanych w analogicznych okresach w ciągu ostatnich 5-lecia. Przytem nieco większe ożywienie wykazuje drobne budownictwo mieszkaniowe, natomiast inne formy budownictwa, zwłaszcza budownictwo przemysłowe, państwowe i samorządowe, spadły do 21 proc. t. j. do poziomu jeszcze dotychczas w Polsce nie notowanego. Wskaźnik pracodawców robotniko-godzin w przemyśle budowlanym wyniósł w maju b. r. 21,3, w czerwcu b. r. 22,1, w lipcu b. r. 23, gdy w analogicznych miesiącach r. ub. wyniósł 40,1, 42,6, 43,1. Należy wyjaśnić, że od r. 1925 do r. 1931 włą-

ks. Radziwiłł swoje a p. Sanojca swoje, p. Minkowski do Sasa a p. Wojciechowski do lasa, p. Hołyński w prawo a p. Tomaszewicz w lewo, p. Zawadzki tędy, a p. Staczyński owedy. I jakoś cicho o ślubowaniu Prezydenta wśród tego ustawicznie rozbieżnego rozgwaru ludzi, połączonych tylko tem, że ich... wybrano.

Niezmiernie zwięzłe i skromne są natomiast uzasadnienia od strony zasług rządów obecnych, zgrupowanych w czterech punktach.

„1. Rząd nie dopuścił do tego, by trudności budżetowe przybrały postać katastrofy i niewypłacalności państwa, państwo spełnia swoje zobowiązania, rząd nie dopuścił do tego, by trudności finansowe całego życia gospodarczego przybrały postać załamania się waluty i równie groźną, jak przykład niemiecki z przed roku wskazuje, postać załamania się bankowości...”

Gdy tak się tu prawi na stronie 1-szej o niedopuszczeniu niewypłacalności, w tem samym piśmie na czele działu gospodarczego („Czas” nr. 201 p. t.: Będzie czy nie będzie?) uzasadnia się konieczność moratorium:

„O uzyskaniu pożyczki zagranicznej w obecnych warunkach emisyjnych i przy obecnych kursach papierów państwowych mowy być nie może. Ograniczenia w handlu międzynarodowym nie dają nadziei poprawy bilansu płatniczego przez wysokie uaktywnienie bilansu handlowego. Dalsze kompresje budżetowe są nieomal wykluczone. Nowe ciężary ewentualnie na społeczeństwo nakładane nie przyniosłyby zwykłych dochodów skarbowych, gdyż siła płatnicza społeczeństwa jest wyczerpana. Raczej należy się obawiać, że skutkiem byłby wręcz odwrotny zamierzeniem. Nie wydaje się przeto wykluczone, że do moratorium dojść może...”

W sprawie waluty czytają t. zw. obwieszczenie z 29-go sierpnia 1932 o podwyższeniu bilonu z 320 na 396 milionów zł., oraz przypominają sobie wyczerpanie do reszki 10 milionów zł. kredytu bezprocentowego 100 milionów zł. skarbu państwa w Banku Polskim, gdy w marcu mówiono, że to tylko tak na wszelki wypadek, a w sprawie bankowości polskiej, która zaschła, po co mówić jeszcze o załamaniu.

„2. Rząd potrafił zapewnić, że w międzynarodowych rokowaniach gospodarczych sprawy państw środkowo-europejskich będą traktowane jako odrębny kompleks zagadnień i potrafił stworzyć jednolity front tych państw, a w frontie tym zając czołowe stanowisko...”

Równocześnie o tej samej polityce w bratnim piśmie zachowawczem BB. warszawskim („Dz. Pols.” nr. 244 p. t.: W przededniu Strasy):

„Stresa jest kopciuszkiem Europy, któremu niewiele poświęca się troski i uwagi...”

Jednym słowem, razem biorąc, jest to... czołowe stanowisko kopciuszka.

3. Rząd potrafił zachować należyty umiar w polityce zagranicznej: sojusz z Francją i Rumunią, ale z zachowaniem samodzielności, tam gdzie ona jest potrzebna... stanowczo wobec Niemiec czy Gdańska, ale unikanie niepotrzebnych zdrazeń...”

Samodzielność w stosunku do Francji ujawniła się w niezyskaniu, po roku blisko starań, pożyczki, gdy uzyskiwali wszyscy inni, chepienie się zachowaniem samodzielności wobec Rumunii brzmii ponuro, a twierdzenie o unikaniu zdrazeń z Niemcami lub Gdańskiem wygląda na snyderstwo.

4. Rząd potrafił uniknąć tego, by kryzys w Polsce przybrał cechy wielkiego zaognienia socjalnego...”

Lapanow, Lisko, obecna fala strajkowa, a poza tem, niewiele wierszy przedtem, uzasadnienie niemożności wyborów łatwością wyzyskiwania obecnego stanu rzeczy!

Najlepszy jest wniosek z tego wszystkiego. Zaczęto pismo dawnych t. zw. stańczyków krakowskich od twierdzenia, że żaden inny rząd nie jest obecnie możliwy, a kończy dosłownie wystawieniem obecnemu rządowi świadectwa: to rząd najlepszy z możliwych. Trudno o ocenę bardziej powściągliwą. Brzmii ona jak pochwała franta Stańczyka.

Stanisław Stroński.

Z prasy.

Jeszcze o przesileniu.

Aczkolwiek zasadniczego znaczenia ostatnie przesilenie nie ma i mieć nie mogło, to jednak prasa nie przestaje go omawiać, gdyż przy sposobności zmian na stanowiskach ministerjalnych wyszły na jaw pewne zagadnienia natury zakulisowej.

O jednym takim zagadnieniu jużśmy na tem miejscu wspominali, cytując głosy prasy o dziejach pożyczki kolejowej.

Ale wobec przejścia p. Jana Piłsudskiego na nową posadę, z ministerstwa skarbu na wiceprezesostwo w Banku Polskim zjawilo się jeszcze jedno zagadnienie do rozstrzygnięcia, jak będzie z mandatem poselskim tego pana.

Jak donosi prasa, miał on na ręce marszałka Sejmu przedłożenie z mandatu poselskiego, ale pismo to, jak słusznie zauważa „Gazeta Warszawska”, jeszcze kwestji definitywnie nie załatwiał.

„art. 2 regulaminu obrad Sejmu, który brzmi:

„Wygaśnięcie mandatu stwierdza Sejm po wysłuchaniu komunikatu marszałka Sejmu o zaiscieniu okoliczności, powodujących wygaśnięcie mandatu...”

Sprawa jest całkiem jasna. Do wygaśnięcia mandatu poselskiego — wszystko jedno, czy wskutek zrzeczenia się, czy z innych powodów — potrzebne są następujące 3 warunki:

1) okoliczności (w danym wypadku zrzeczenie się);

2) komunikat marszałka;

3) stwierdzenie przez Sejm.

Wynika z tego, że dopóki Sejm na posiedzeniu nie stwierdził, że dany mandat wygasł, poseł pozostaje poselem, chociaż zgłosił do marszałka rezgnację.

Słuszność swego twierdzenia popiera dalej „Gazeta Warszawska” przykładami z praktyki sejmowej, już z okresów autokratycznych rządów p. Świtalskiego, poczem konkluduje:

„Mandat p. Jana Piłsudskiego wygaśnięcie dopiero na pierwszym posiedzeniu Sejmu po zwolaniu sesji. Aż do tej chwili mandat ten nie będzie wygasł, czyli p. Jan Piłsudski będzie nadal poselem.”

Aby sprawę zupełnie wyczerpać, dodajemy jeszcze, że było wiele wypadków cointery przez posłów pisma z rezgnacją, co jest jeszcze jednym dowodem, że wysłanie takiego pisma nie stanowi definitywnego pozycia się mandatu.

Wynikałoby z tego wszystkiego, że p. Jan Piłsudski obecnie jest jedno-

ześnie posłem i wiceprezesem Banku Polskiego. A tymczasem statut Banku tę jednoczesność kategorycznie wyklucza.”

Wyjście prawne jednakże z tej zawilej sytuacji jest:

„P. Jan Piłsudski może objąć urząd wiceprezesa Banku Polskiego dopiero po formalnym załatwieniu w Sejmie sprawy wygaśnięcia jego mandatu. O ileby bieg spraw Banku Polskiego wymagał przyspieszenia tego faktu, to można ewentualnie zwołać nadzwyczajną sesję sejmową dla załatwienia tej sprawy.”

No, ale sesji nadzwyczajnej rząd zwołać nie zdecydował się.

Kontredans ministerjalny.

Z innej strony oświeśla to samo zagadnienie „Kurier Lwowski”, który po stwierdzeniu, iż zmiany mają charakter wybitnie „personalny”, nazywa je kontredansem ministerjalnym, a przechodząc do określenia stosunku obozu narodowego do ostatnich zmian, pisze tak:

„Obóz narodowy spogląda na ten kontredans dość obojętnie. Jest on zdania, że nie dość zmian powierzchniowych, że trzebaaby dla naprawy stosunków wydobyc na wierzch ukryte siły narodu, dziś nie działające...”

Ale sanacja już żadnych sił z narodu wydobyc nie jest w stanie.

Plotki, plotki.

Ostatnia rekonstrukcja pod jednym względem różni się zasadniczo od wszystkich poprzednich, że tamte były zwykłe zakończeniem okresu plotek przesileniowych, natomiast rekonstrukcja ostatnia wzniciła właśnie całą powódź plotek.

Pisze o nich „ABC”:

„Mówi się, że nastąpią dalsze zmiany w rządzie. Według „Czasu” np. ustąpienie p. Michałowskiego jest „pewne”. Składają jednak słysząc, że po ostatnich dekreтах o reorganizacji sądownictwa i adwokatury stanowisko p. Michałowskiego jest silniejsze niż kiedykolwiek... Wymieniają nazwiska pp. Hubickiego i Zarzyckiego, jako rzekomo „dojrzałych” do ustąpienia... Jakoby p. gen. Górecki miał zostać ministrem przemysłu i handlu, a p. Starzyński, wobec niezgodności między jego linią a linią nowego ministra skarbu, dostałby się z kolei na piękne stanowisko prezesa Banku Gosp. Krajowego...”

Mówią dalej...

„On dit...” Oto na jaki poziom spadły informacje i zainteresowania „polityczne” w kraju. Plotki... plotki... Trudno, ale zato niema... „sejmowalstwa”.

ZE STOLICY.

Warszawa, 9 września.

Zaczął się rok szkolny i ożywiły się ulice, ogrody i boiska. A przede wszystkim ożywiła się ulica Świętokrzyska, gdzie mieści się gros antykwarij i księgarń szkolnych. Co się tam dzieje codziennie popołudniu?!

Tlum młodzieży zalewa ulice i bramy: wszędzie szept, rozmowy i targi i dobijanie interesu. Są młodzi i starzy. Tysiące książek przechodzi z rąk do rąk. Wzajemna wymiana opinii, trosk, uwag i narzekañ, że... już wprowadzono nowe podręczniki, gdy w roku zeszłym stosowano inne.

— Nasza nauczycielka się pomyliła — żali się jakaś uczennica. powiedziała nam onegdaj, z czego się będziemy uczyli, a gdyśmy już kupili książki, dzisiaj nam powiedziała, że to omyłka i trzeba książki odmienić!

Ta zmiana książek szkolnych to dla młodzieży i dla rodziców rzecz fatalna. Dawniej, przed wojną, z tegosamego podręcznika uczyło się kilku pokoleń. Podręczniki wytrzymywały parę lat, nie raz i dziesiątek. Rzadko dochodziło do nowych wydań zmienionych w swej treści. Było to dla rodziców, posiadających kilkoro dzieci ogromną ulgą. A teraz?! Boże uchowaj! Nie wiadomo, od kogo zależy, że profesor zaleca ten a nie inny podręcznik, choć o ba traktuje o tej samej kwestji; nie wiadomo, dlaczego minionego roku podręcznik, wydany przez p. X., był odpowiedni, a w tym roku trzeba już uczyć z innego podręcznika: tak jakby Cezar zmienił tekst swego „De bello gallico” lub odnajdywano nowe wiersze Horacego.

Jest w tych operacjach jakaś dzwina tajemnicza, której nie podobna wyjaśnić. Działa jakiś niezrozumiały czynnik, który nie dopuszcza do uregulowania tych kwestji. Nie można dociec, dlaczego w miejscowości X. profesor A. zaleca podręcznik taki, a w miejscowości Z. profesor B. wymaga kategorycznie podręcznika owakiego.

Chciał walczyć swego czasu z tą tajemnicą minister Stan. Grabski. Gdy mu zwrócono uwagę na przedziwnie te wibracje nastrojów i nastawień nauczycielskich kosztownych walczyli rodziców, zapowiedział, że zajmie się tą sprawą i zwalczy nedomagania. Ale zapowiedział pozostała zapowiedzią: nie zdołał pokonać status quo, uległ. Zapowiadał zmiany minister Świtalski; odgrażał się, że musi zaprowadzić porządek. Zniesiono mu pono stopy podręczników, które mają prawo być używane w szkołach i... wszystko pozostało po dawnemu!

z budownictwem, a w szczególności na położenie w przemyśle mineralnych, zwłaszcza w ceramicznym oraz w drzewnym.

Wychodzą podczas kupna podręczników niekiedy kapitalne uwagi, spowodowane nową ustawą szkolną. Wielu się w niej nie orientuje. Niekiedy zachodzą nieporozumienia z księgarzami, którzy chcą dać podręczniki do 5-go oddziału, a ojciec pragnie konieczne książki do klasy pierwszej!

Jedna rzecz jest niesłychanie radosna. To nieprawdopodobny optymizm młodych, idących w okres szkolny. Szczęśliwa młodzież! Szczęśliwy każdy, niewiedzący ni trudu ni kłopotów, jakie przed nim stoją w przyszłości, wiara przepelnia ich dusze, wiara przedewszystkiem we własne siły. Zdaje się im, że świat skierują na nowe drogi. Nie wiedzą wcale nic, co to kryzys, nie czują dzisiejszej niepewności jutra, nie są świadomi wysiłku, który trzeba pokonać, żeby im dać tę wiedzę, jaką w szkole zdobywają...

A co będzie z nimi, gdy osiągną wreszcie patenty dojrzałości? Jaki procent odpadnie, zanim staną do ostatecznych egzaminów? Ilu się z nich zamłocą? Lecz to już kwestja inna, bardzo skomplikowana i ogromnie doniosła, kwestja naszej inteligencji i jej zatrudnienia.

Tutaj pozostaje jeszcze jedna kwestja; wszędzie niemal aktualna. Ogromna większość antykwarni pozostaje w ręku żydów. Handel ten jest prawie zmonopolizowany w rękach żydowskich. Największe w stolicy antykwaryjaty naukowe są w rękach żydów. To samo zjawisko jest i w miastach prowincjonalnych. Placówki tego typu w ręku Aryjczyków są rzadkością.

W tym roku można było zaobserwować osobliwe zjawisko: młodzież wolała targować sama z sobą, aniżeli iść do przesiłbiobiorstw żydowskich. Handel odbywał się bezpośrednio na ulicy lub w bramach. Oczywiście nie odbywał się en gros, ale istniał wśród młodzieży samej pęd do bezpośredniego załatwiania umowy i unikania pośredników.

Kto we, czy w ten sposób nie zaczyna się uczyć przyszły antykwarz? Któż może zaręczyć, czy z posród przygodnych kupców i sprzedawców nie wyrosnie w przyszłości niejeden kupiec? Przecie do niedawna kupców ulicznych i obchodzących domy prawie między Aryjczykami nie było. Handel uliczny, który się rozwinął w Warszawie w ciągu ostatnich kilku lat, z początku był uprawiany wyłącznie przez żydów. A jakżeż zmieniło się w ostatnich dwu latach?! Ilu dzisiaj obchodzących domy jest chrześcijan, ilu Aryjczyków można spotkać z wózkami, handlujących na ulicy. Konieczność zarobku w okresie kryzysu pchnęła bardziej przedsiębiorcze jednostki i na tę drogę walki o byt i stworzyła żywiołowi żydowskiemu poważną konkurencję. H. W.

Komunikacja powietrzna Królewiec—Moskwa.

KRÓLEWIEC (Pat.) Na lotnisko w Królewcu przybyły 2 aeroplany sowieckie, które będą kursowały na linii Królewiec—Moskwa. Są to wielkie samoloty 3 motorowe konstrukcji sowieckiej, wyposaone w amerykańskie motory Wright-Whirlwind.



Z pogranicza.

Samoloty litewskie nad pow. Brasławskim.

Wczoraj nad Brasławiem widziano kilka samolotów, które t. zw. kluczem leciały w kierunku

granicy sowieckiej. Jak ustalono, były to samoloty wojskowe eskadry litewskiej z Kowna.

Przykra przygoda dezertersów.

W nocy z 7 na 8 b. m. w pobliżu wsi granicznej Bolesławowo w rejonie odcinka Kozdrowice patrol K. O. P. zauważył trzech podejrzanych osobników i jakas kobietę, którzy pod osłoną nocy zamierzali przedostać się nielegalnie przez granicę.

Na wezwanie patrolu osobnicy zaczęli uciekać. Oddano za uciekającymi kilka strzałów. Jedna

z kul zraniła kobietę, jak się okazało Weronikę Szkudrarkową, zawodową przewodniczkę różnych zbiegów na teren sowiecki.

Zatrzymanymi uciekinierami okazali się mieszkańcy m. Warszawy, którzy zamierzali dostać się do Rosji sowieckiej, ponieważ nie chcieli im się odbywać służby wojskowej.

Zydzi jako naród giną w Rosji Sowieckiej.

W prasie żydowskiej coraz częściej czytamy skargi na położenie żydów w Rosji sowieckiej. W listach tych ujawnia się ogrom rozczarowania ze stosunków panujących w Rosji sowieckiej. Żydzi, którzy tak wielki udział brali w budownictwie państwa komunistycznego, dziś widzą, że ustrój ten zwrócił się przeciwko nim.

Ostatni biuletyn zagranicznej delegacji rosyjskich sjonistów socjalistów „Hitachduth” przytacza smutny obraz obecnej sytuacji ludności żydowskiej w Rosji sowieckiej. W biuletynie tym czytamy m. in.:

Tysiące żydów rosyjskich stoją u skrajnej zagłady. Codziennie otrzymujemy apele żydów rosyjskich, błągających o pospieszenie im z pomocą w obecnej nader ciężkiej dla nich godzinie. Całe miasteczka, żydzi, ich żony, dzieci i starcy pozbawieni są chleba. Skutkiem głodu szerzą się różne choroby infekcyjne, zwłaszcza tyfus, siające śmierć i nieszczęście. O epidemjach duru donoszą z licznych miast i miasteczek na Ukrainie.

Prócz tych klęsk „naturalnych” ludności żydowskiej dają się szczególnie w znaki różne dekryty rządowe i prześladowania w rodzaju t. zw. „inkwizycji dolarowej”. Problem skupienia żydowskiego w Rosji sowieckiej przedstawia się nam w całej swej powadze. W okresie reżimu sowieckiego jedynie nieznaczny odłam ludności żydowskiej zdołał przeniknąć do nowego systemu gospodarczego, gros żydostwa rosyjskiego natomiast dotychczas nie posiada żadnych środków egzystencji.

Biuletyn „Hitachduth” przytacza jednocześnie szereg listów, omijając ze zrozumiałych powodów nazwiska osób, od których listy te pochodzą.

W jednym z listów z m. Zezenik na Podolu korespondent donosi, że w jednym z okolicznych miasteczek w ciągu jednej nocy z głodowego wyczerpania zmarło 13 żydów. Pogrzeb tych ofiar głodu wyrwał przygnębiające wrażenie na całej okolicznej ludności żydowskiej.

Przed nowym rokiem szkolnym w Rosji Sowieckiej.

W Rosji sowieckiej zaprowadzo nowo powszechny obowiązek uczęszczania do szkoły, rozszerzono sieć szkół ludowych, założono liczne szkoły wyższe i zorganizowano kursa nauczania korespondencyjnego, jak również szkółki dla likwidacji analfabetyzmu.

Wszystko to oczywiście — na papierze.

Z okazji nowego szkolnego roku, sprawą tą zajmuje się „Prawda” moskiewska, która w swym artykule stwierdza, że organizacja szkolnictwa w wielu krajach i okęgach niedopisuje. W niektórych miejscach o szkole wprost zapomniano — pisze „Prawda”. Wśród kowym kraju nadwołżańskim miało no wybudować 200 nowych szkół, ale z dniem 1 sierpnia ani jeden z tych budynków nie został wykonany. Niekotóre budowy nawet nie zostały jeszcze rozpoczęte. Tak samo przedstawia się sprawa z podręcznikami szkolnymi. Według planu, przed nowym rokiem szkół miało wydać 37 nowych podręczników. Dotychczas wydano jednak tylko trzy, pięć podręczników znajduje się w druku, a reszta dopiero jest opracowywana. Ale netylko na prowincji panują takie stosunki. W Moskwie, gdzie dozor jest ściślejszy, miano wybu-

Autor innego listu, mieszkaniec m. Zmerinka, komunikuje, że koleje są przepełnione podróżującymi, uciekającymi z miasteczek swego zamieszkania, niemających żadnego celu podróży. Ludzie po miastach umierają z głodu, zaś bydło pada na polach.

Cena funta maki sięga 2 i pół rubla. W niektórych miejscowościach chleb jest nawet droższy. Pud ziemniaków kosztuje 30 rubli, zaś np. w Odesie nawet 60 rubli. Ceny żywności wciąż idą w górę.

Do głodu ludność powoli się przyzwyczaja, gorsze od głodu są natomiast ciągłe areszty. Aresztuje się niewinnych ludzi, których się wrzuca do ciemnych lochów, gdzie się ich trzyma tak długo, aż siły ich opuszczają.

Z jednej strony głoduje się, z drugiej zaś do Rosji przybywają ciągle grupy turystów, których się okazale podejmują bankietami i którzy widzą tylko to, co się im pokazuje. Gdyby przybyli do nas, przekonałiby się, jak sprawy naprawdę stoja.

W innym znów liście autor stwierdza, iż jest to obecnie powszednim zjawiskiem w Rosji spotykać na ulicy wyczerpanych z głodu ludzi o obrzękłych twarzach i zapadłych oczach. Chłop, który przybywa do miasta celem zbycia swych produktów żywnościowych, otaczany jest przez niezliczonych kupujących i zmuszony jest bronić się przed natłokiem, w którym niejedyn chłop już ucierpiał. Głód z ubiegłych lat nie wytrzymuje żadnego porównania z tem, co się obecnie w Rosji znosi. Nadomiar złego władze rządowe podejmują obecnie akcję usunięcia z mieszkań i pozbawienia dachu nad głową elementów zdeklasowanych.

Jak widzimy z powyższego, raj bolszewicki nie przedstawia się tak ponętnie dla mas żydostwa zagranica, a więc i w Polsce. Tem większe zdziwienie wywołuje fakt, że żydzi są w całym świecie gorliwymi propagatorami bolszewizmu i masowy biorą udział w akcji wyrotowej na rzecz Rosji sowieckiej.

Terror w Rosji.

MOSKWA (Pat.) W Leningradzie skazano za spekulację chlebem 3 osoby na kary śmierci, a 7 na długoletnie więzienie.

MOSKWA (Pat.) Rozpoczął się tu proces 26 pracowników organizacji handlowej Mostrop z dy-

rektorem sieci handlowej i kilku kierownikami sklepów na czele. Akt oskarżenia zarzuca im kradzież i spekulację przy sprzedaży brakujących na rynku towarów. Malwersacje te trwały przez 5 miesięcy.

KRONIKA.

Wielki pokaz gazowy.

Zarząd Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. przy współudziale Wojska organizuje dziś w niedzielę o godzinie 13 w Ogrodzie Bernardyńskim wielki pokaz gazowy polegający na zademonstrowaniu natłutu nieprzyjacielskiego i obrony.

Niewątpliwie, że wszyscy tłumnie pośpieszą ujrzeć to, co w przyszłości grozić nam może i naocześnie przekonać jak z tem niebezpieczeństwem walczyć i przed niem się bronić.

Celem udostępnienia jaknajszerszym warstwom publiczności obejrzenia pokazu wstęp do Ogrodu Bernardyńskiego bezpłatny.

Alarm przeciwlotniczo-gazowy.

Dzisiaj w niedzielę o godzinie 19-ej min. 55 elektrownia miejska zaalarmuje miasto przerwaniem sygnałem syreny. W pięć minut później, o godz. 20 pognaszą uliczne lampy elektryczne na terenie całego miasta Równocześnie rzucone zostaną na

miasto snopy światła elektryczne z reflektorów umieszczonych na górze zamkowej. O godz. 20 m. 3 da się słyszeć przeciągły sygnał syreny na znak zakończenia alarmu, a minutę później o godz. 20 m. 4 zająśnieją na ulicach normalne światło.

SPRAWY MIEJSKIE.

Nad czem wczoraj obradował Magistrat. Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu omawiana była sprawa znalezienia prztykuła dla rodzin wyeksmiutowanych, a znajdujących się dotychczas bez żadnej opieki pod golem niebem. Ponadto debatowano nad sprawą układania jezdnii przy ul. Zamkowej klinikiem, rozpatrzono koszty, plany robot i t. d. Również rozpatrzone memorjały wniesione przez związki straganiarskie, domagające się zniżki komornego i rewizji dotychczasowych stawek komornego na lokale i stragany.

Sprawy te po zaakceptowaniu zostaną przedłożone najbliższemu posiedzeniu Rady Miejskiej do zatwierdzenia.

Z Komitetu Rozbudowy m. Wilna. Dnia 9 września odbyło się posiedzenie Komitetu rozbudowy m. Wilna, na którym przyznano 6 osobom pożyczki na budowę nowych domów i wykończenia rozpoczętych w ogólnej ilości 20.000 zł. Pozostałe resztki kredytów podzielone zostaną na następnym posiedzeniu, które odbędzie się 16 września. (I).

Magistrat bez technicznych przyrzędów. Roboty przy regulacji brzegów rzeki Wilny, a zwłaszcza brzegu bulwaru na ul. Zygmuntońskiej postępują żółtym krokiem naprzód. Kierownictwo robót, nad którym bezpośrednio pieczęć ma Sekcja Techniczna Magistratu, nie może w dość szybkim tempie prowadzić prace, gdyż przedewszystkiem nie posiada odpowiednich funduszy, przyrzędów technicznych i t. p. Aby przeprowadzić roboty umocnienia brzegów bulwaru ul. Zygmuntońskiej, Magistrat zmuszony był za dość wysoką kwotę sprowadzić niezbędne przyrządy techniczne z Grzegorzewa, które jednak nie wystarczają i Magistrat zamierzał statek techniczny sprowadzić z Pińska. Zaniedbał jedynie celu tego ze względu na wygórowaną sumę.

Dodatkowe oświetlenie ulic na Śnipliskach. Dowiadujemy się, iż do końca b. m. Magistrat m. Wilna zaopatrzy w dodatkowe oświetlenie elektryczne następujące dzielnice: Kalwaryjska — ul. Lwowska, Chocimska, Krakowska i sąsiednie, Popławy, Zarzeczce, Nowogródzka i jej sąsiednie.

Oszacowanie mieszkań pracowników miejskich. Powołana przed paru miesiącami przez Magistrat specjalna komisja dla oszacowania mieszkań, zajmowanych służbowo przez pracowników miejskich, zakończyła swe czynności. Obejrzano ogółem 136 poszczególnych lokali, Normy wartości mieszkań ustalono od 8 do 13 zł. za metr kwadratowy powierzchni podłogi, przyczem postanowiono stosować zniżkę od 10 do 50 proc. dla mieszkań zasiedlanych nie z wina lokato oraz dla mieszkań, położonych daleko od miasta. (I).

Z MIASTA.

Pomnik Józefa Montwiłła. Prace nad wykonaniem pomnika Józefa Montwiłła, który ma stanąć przy ul. Trockiej na skwerze kościoła O. O. Franciszkanów zbliżają się ku końcowi. Komitet budowy ze swym prezesem p. L. Ostreyką na czele czyni ostatnie przygotowania.

Odsłonięcie pomnika odbędzie się dnia 9 października r. b. Zapowiada się ono uroczyste.

Poświęcenia dokona J. E. Arcybiskup Jalbzykowski.

POCZTA I TELEGRAF.

Wyłączenie telefonów W związku z uroczystem nowo-wybudowanej sieci kablowej, zostaną wyłączone telefony 12 b. m. od godz. 19, zainstalowane przy ulicach: Archanielska, Bazylińska, Bankowa, Beliny, Bosacka, Gościnną, Kijowska, Kurlandzka, Krupnicza, Kwazelska, Kowalska, Kwiatowa, Kolejowa, Końska, Makowa, Nikodema, Nowogródzka, Ostrobramska, Płonna, Ponarska, Piłsudskiego, Rudnicka, li Raduńska, Szeroka, Szopena, Sadowa, Stefańska, Słowackiego, Tyzenhauzowska, Węglowa, W. W. Świętych, Zawalna.

Ponowne włączenie telefonów do sieci nastąpi stopniowo w ciągu następných 3-ch dni.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE OBCHODU ŚWIĘTA CHRYSYTA-KRÓLA.

Onegdaj w lokalu Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej przy ul. Metropolitalnej 1 odbyło się zebranie organizacyjne przedstawicieli 66 organizacji społecznych dobroczynnych, kulturalno-oświatowych, ideowych, filantropijnych i zawodowych w sprawie organizacji obchodu święta Chrystusa-Króla.

Na zebranie to przybyło około 100 osób. Przewodniczył obradom prezes Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej p. Stanisław Białas.

Na wstępie obrad przewodniczący podkreślił znaczenie święta Chrystusa-Króla, jako święta Akcji Katolickiej, dążącego do przemiany, przebudowy i odrodzenia całego życia, zwłaszcza życia publicznego na zasadach katolickich.

Rok ubiegły był poświęcony sprawom rodziny chrześcijańskiej. Święto Chrystusa-Króla przeprowadzone było pod hasłem rodziny chrześcijańskiej. Natomiast w roku bieżącym święto to obchodzone będzie pod hasłem „walka z bezwstydem i pornografią w druku i obrazku”.

W końcu swego przemówienia p. Białas przedstawił schemat przebiegu uroczystości, ustalonych przez komitet.

Następnie dokonano wyboru prezydium komitetu. W skład prezydium weszli pp.: prezes Stanisław Białas, profesor Cywiński, prezes W. Olszewski, profesor F. Rusczyk, p. Kozłowska, Malawko, Turkowski, Jarocki, komendant Waligóra, ks. Rzymelko, ks. Maciejowski, dyrektor Niżyński i p. Birecki.

Następnie utworzono 4 sekcje i wybrano do nich członków.

1) Sekcja pochodową stanowią pp.: ks. Mościcki, Jarocki i kom. Waligóra.

2) W skład Sekcji propagandowo-prasowej weszli pp.: dyr. Niżyński i Rusiecki.

3) Sekcja wystawy książki, prasy i sztuki katolickiej: pp. ks. Rzymelko, ks. Maciejowski, prof. Rusczyk, Turkowski i Birecki.

4) Sekcja akademii: ks. Hlebowicz, ks. Kucharski i p. Malawko.

Program uroczystości w roku bież. mało się różni od zeszłorocznego. Niektóre tylko działy zostały rozszerzone. Tak więc w r. b. odbędzie się 3 akademie, okazały pochod ulicami miasta i wystawa książki, prasy i sztuki religijnej, która będzie trwała tydzień.

Pozatem komitet dąży do tego, ażeby w tym dniu w kinach wyświetlano filmy treści religijnej.

Handel likwiduje się.

Na podstawie danych w ub. miesiącu na terenie m. Wilna uległy likwidacji 72 sklepy, handlujące artykułami spożywczymi, męczarskimi, skórą, żelazem,

drzewem, galanterią i materiałami białymi i t. p. Pozatem zlikwidowało się 11 zakładów pracy i warsztatów.

POLSKIE RADJO WILNO.

Niedziela, 11 września 1932 r.
10.00: Transm. nabożeństwa. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Poranek muzyczny. 12.55: „Co i jak otrzykuje pracownik w razie wypadku przy pracy” — odczyt. 14.00: „Co kryją w sobie kopy Krakusa i Wandy”. 14.15: Muzyka ludowa. 14.30: Kom. rol. 14.35: „Koniec miodobrania — to nie koniec pracy w polu” — odczyt. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.05: Audycja popularna. 17.00: Koncert. 18.00: „Białe miasta, czarne katedry i złote ołtarze” 18.20: Muzyka tan. 19.10: „Słoboda czy przymus” — odczyt. 19.35: Skrzynka techniczna. 20.00: Koncert. 21.50: Kom. sport. 22.00: Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dnia 12 września.

11.58: Sygnał czasu. 15.10: Program dzienny. 15.15: Wiele śpiewacy na płytach. 15.30: Kom. meteor. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.10: Utwory Jana Brahmsa (płyty). 16.40: Pogad. francuska. 17.00: Koncert. 18.00: „Pamiętki po Janie Sobieskim” — odczyt. 18.20: Muzyka taneczna. 19.15: Z zagadnień gospodarczych. 19.45: Kom. sportowy. 20.00: „Gondoljerzy” — opera komiczna. 22.10: „Miłość w Sowietach” — felj. 22.00: Muzyka taneczna.

Z ZA KOTAR STUJDJO.

Wzrostającego prosto...
W dzisiejszej audycji popularnej rozgłoszenia wileńska nada program urozmaicony i ciekawy. Na wstępie kilka melodii ludowych z Wileńszczyzny odegra na cymbalach p. A. Matuszewicz, poczem wygłoszony zostanie krótki referat, nawołujący do otaczania opieką drzew przydrożnych, często lekomyślnie niszczone przez ludność, a posiadających wiele uroku w całokształcie krajobrazu wileńskiego. Następnie p. M. Szabajszy wykona na skrzypcach parę utworów Moniuszki. Zakończy audycję popularna pogańdanka p. Jana Hopkisa. „Z życia naszej prowincji” (godz. 16.40).

Dla rodziców i pedagogów.
O godz. 19.10 wizytator szkół p. Jerzy Ostrowski wygłosi odczyt z zagadnień wychowania młodzieży, analizując celowość pewnych nowych metod wychowawczych. Prelekcja nosi tytuł: „Słoboda czy przymus?”

Koncert popularny z Warszawy.
O godz. 20-ej ze studya warszawskiego transmitowany będzie popularny koncert, w którym weźmie udział orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyrekcją Józefa Ozmińskiego. Program koncertu zawiera uwerturę Moniuszki do opery „Verbun nobile” oraz muzykę baletową Moniuszki na tematy z opery Nicoliego „Wesołe kumoszki z Windsoru”. Solistą koncertu będzie bas p. Gabriel Gniaźnin, który odśpiewa arje z oper Czajkowskiego i szereg pieśni polskich.

Poniedziałki dla dzieci.
Poniedziałkowa audycja dla dzieci (godz. 15.40), opracowana w studjo wileńskim, zawiera nastrojowe słuchowisko p. W. Kluczyńskiej, którego tematem będzie miłość macierzyńska. Następnie ciocia Hala odczyta swe opowiadanie p. t. „Wesoła przygoda”.

Dwa koncerty z płyt.
Program radiowy na poniedziałek dn. 12. IX. zawiera dwa interesujące koncerty z płyt gramofonowych. Mianowicie o godz. 16.10 usłyszymy dwa utwory fortepianowe Brahmsa: Sonatę f-moll oraz Walec Nr. 15. Wieczorem tegoż dnia o godz. 20-ej nadana zostanie opera komiczna w 2 aktach Sullivana p. t. „Gondoljerzy”.

WYPADKI.

Pożar w piwnicy firmy Segal. W dniu wczorajszym z powodów narazie nieustalonych wybuchł nagle pożar w piwnicy sklepu firmy Segal przy ulicy Trockiej Nr. 7 gdzie znajdowały się większe ilości towarów kosmetycznych i medykamentów. Na szczęście pożar zaważsza zauważono i zaważszana niezwłocznie na miejsce wypadku straż ogniowa ogień zlikwidowała w ciągu 15 minut. Straty są znaczne. Pożar bada policja.

ZÓRAWINA
NATURALNY NIEBARWIONY

NATURALNY napój!
NATURALNY smak!
NATURALNY kolor!
NATURALNY zapach!

NAPÓJ BEZALKOHOLOWY

„SZOPEN”

ŻADNYCH DOMIESZEK!
Żądajcie wszędzie!

S P O R T.

Dzisiaj zawody kolarskie.

Otwarcie trasy kolarskiej odbędzie się dzisiaj na Pióromncie.

Wilkno pierwszy raz podziwiać będzie naszych kolarzy na torze. Będziemy mieli dużo prawdziwych emocji sportowych.

Tor kolarski da nam możliwość wprowadzenia do życia sportowego Wilna nowego rodzaju ry-

walacji sportowej, która w innych miastach dużym cieszy się powodzeniem.

Po wyścigach, które rozpoczyna się o godz. 14.30, odbędzie się rozdanie nagród zwycięzcom biegu ulicznego o puchar przechodni „Dziennika Wileńskiego”.

Sromotna porażka Makabi.

Po dłuższej przerwie wystąpiły na zieloną murawę znów wszystkie drużyny piłkarskie Wilna, które po skończonych mistrzostwach nieco odpoczęły, by teraz zakończyć godnie sezon piłkarski.

Rozgrywki o srebrny puchar W. O. Z. P. N. były podjętą drużyn do zdobycia cennej nagrody.

Ognisko w najlepszym składzie ledwie, ledwie wywalczyło cenne zwycięstwo 2:1 z silną i ambitną drużyną Z. A. K. S. Bramki zdobyli: Klik i Wasilewski, a dla przegranych Rogow.

W drugim meczu pewna zwycięstwa Makabi wyszła na boisko, by walczyć z 6 p. p. leg.

Mecz zakończył się sensacją. Osłabiony nieco skład Makabi przegrał z kretesem w kompromitującym stosunku 7:0. Drużyna 6 p. p. leg. wykazała doskonałą formę i już w pierwszych minutach strzeliła dwie bramki. Dla wojskowych bramki zdobyli: Hajdul, Kapiński 2, Paduch i Birnbaum po jednej.

Dzisiaj o godz. 10 odbędzie się półfinał. 1 p. p. leg. spotka się z 6 p. p. leg., a Ognisko z Drużyną. O godz. zaś 15 odbędzie się mecz finałowy, w przelocie którego nastąpią próby bicia rekordów lekkoatletycznych, fotografai i rozdanie odznak nagrodzonym działaczom sportowym.

Z KRAJU.

Uroczystość poświęcenia nowego kościoła w Brześciu nad Bugiem.

W niedzielę 11 bm. odbędzie się w Brześciu n/B. uroczyste poświęcenie nowego kościoła przez JE. ks. biskupa pińskiego Kazimierza Bukraba.

Historja powstania tego kościoła jest niezwykła. Wobec pilnej potrzeby wiernych przemieniono na kościół nieczynną parowozownię, odstąpioną czasowo przez Wileńską Dyrekcję Kolei Państwowych. Budynek o bardzo wysokich stropach i wysokich oknach nadal się na ten zbożny cel doskonale. Dokonano stosownych przeróbek, zbudowano ołtarze, i wewnątrz parowozowni przystało wygładzić pięknej świątyni. Zastuga to w znacznej mierze na-

szych kolejarzy, którzy nie szczędzili pracy i kosztów. Kościół ten będzie ośrodkiem nowej parafii grajewskiej, której proboszczem będzie ks. Moniuszko. Korzystać z kościoła będą zarówno kolejarze jak wojsko, mieszczące się w pobliskich budynkach koszarowych.

Na uroczystości przybędą z Wilna dyrektor P. K. P. inż. Falkowski oraz inż. Peczek, dr. Królowski i inni funkcjonariusze Kolei Państwowych.

W dniu uroczystości odbędzie się wieczorem w Ognisku kolejowym przedstawienie, na którym obecny będzie ks. biskup Bukraba.

Nowe obrazy w kościele w Bielnikach.

W kościele parafjalnym w Bielnikach, pow. Lidzki, zostały odnowione dwa ołtarze pod kierownictwem artysty malarza Kazimierza Kwiatkowskiego przy współdziałaniu uczniów jego ze Szkoły Plastyków. Ołtarze, dobrze pomyślane w gamie barwnej, godnie reprezentują styl wileńskiego baroku. Ostatnio w jednym z tych ołtarzy zawieszono dwa obrazy wysokiej wartości arty-

stycznej pendzla dyrektora Kwiatkowskiego, wyobrażające św. Jerzego i św. Wawrzyńca.

Składając dowód głębokiego uznania i wdzięczności twórcy tego pięknego dzieła, jak i uczniom jego i pomocnikom, wyrazamy nadzieję, że dzieło to nie będzie ostatniem i że inne parafje Wileńszczyzny dostarczą pola do popisu tak wybitnemu przedstawicielowi sztuki religijnej.

Stan chorób zakaźnych na Wileńszczyźnie.

Mimo t. zw. niebezpiecznego okresu, stan chorób na terenie Wilna i Wileńszczyzny przedstawia się zadawalająco. Dzięki dość czystemu lustracjom sanitarno-lekarskim, stan zdrowotny Wileńszczyzny przedstawia się dość dobrze. Epidemij tyfusu plamistego ani brzusznego w masowych wypadkach nie notowano. Zdarzają się wprawdzie sporadyczne wypadki zachorowań na tę chorobę, lecz dzięki szybkiej pomocy

lekarskiej epidemja ta nigdzie nie rozszerza się.

Z chorób zakaźnych na terenie Wileńszczyzny zanotowano: 7 wypadków zaślabinia na tyfus brzusny, 6 plamisty, 19 gruźlicy (2 zżony), 156 jaglicy, 47 błonicy, 8 róży, 4 odry, 86 różnych.

Kolumny przeciwjagliczne działają na terenie województwa, niósąc systematyczną, doradczą i skuteczną pomoc mieszkańcom wsi i miasteczek.

Oszukańcza banda niestniejącej firmy „Pol-Bel”.

Ostatnio policja śledcza prowadzi dochodzenie przeciwko pewnej grupie oszustów, która rozjeżdżając po prowincji własnem autem, podaje się za przedstawicieli egzystujących jedynie w ich wyobraźni domu handlowego „Pol-Bel”, robi zamówienia na towary sukienne i jedwabne, które „sprzedaje” po nie do pomyślenia niskich cenach, pobierając zaliczkę od naiwnych. Ma się rozumieć, że oszukane przez nich osoby da-

remnie czekają nadejścia zamówionych towarów, a gdy cierpliwość się kończy, zwracają się z zażaleniem do niestniejącej firmy „Pol-Bel”. Dopiero po tej procedurze wychodzi na jaw, że padli oni ofiarą oszustów. Do policji śledczej wpłynął cały szereg skarg ze strony poszkodowanych, co dało policji asumpt do wszczęcia dochodzenia przeciwko bezczelnym i pomysłowym oszustom.

Zdzczenie.

SWIECIANY (Pat.). W dniu 8 b. m. we wsi Dziawgny gm. komajskiej powiatu święciańskiego został zabity kamieniami i palkami Józef Dubinowicz, mieszka-

niec wsi Piotrowicze tejsze gminy. Zabójstwo nastąpiło na skutek powstałej sprzeczki na zabawie między Dubinowiczem a mieszkańcami wsi Dziawgny.

Obfity połów patroli K. O. P.

Nocy ubiegłej patrol K. O. P. na jeziorze Gajwe w rejonie Łoździe zatrzymali trzech przemytników, którzy w łodzi przeważali się na teren polski. W łodzi znaleziono 17 kg. tytoniu litewskiego i 2 woreczki sacharyny kryształkowej.

Na odcinku Kołtyniany zatrzymano 2 przemytników, którzy z

przemymem tytoniu i sacharyny przeważali się na teren polski.

Na odcinku Niemenczyn zatrzymano kobietę która w dzbanku z mlekiem ukryty miała gumowy worek z sacharyną.

Na odcinku granicznym Troki, Orany, Olkieniuki w ostatnich dwóch dniach zatrzymano 7 przemytników z towarem wartości 8 tys. złotych.

Na granicy lotewskiej w rejonie Dukst, Turmont, Brasława zatrzymano 9 przemytników z tytoniem lotewskim i cukrem polskim.

INTROLIGATORNIA
AL. ZWIERZYŃSKIEGO
MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244.
PRZYJMUJE DO OPRAWY
RÓŻNE KSIĄŻKI, I INNE ROBOTY
wykonania staranne - ceny niskie
OTWARCIA OD 8-0J DO 4-0J POP.P

RESTAURACJA
„POLONJA”
Mickiewicza Nr. 11, tel. 5-93.

Dzisiaj Dancing Towarzyski
od 5,30 po poł. Wstęp łącznie z kawą i ciastkami 2 zł. od osoby.

Występy artystyczne!
Loteryjka dla Pań!

Dźwiękowy HELIOS Kino-Teatr ulica Wileńska 26, tel. 925.

Dziś ostatni dzień Najnowsze rekordowe Pat i Patachon jako „Wynalazcy prochu”

Dźwiękowe CASINO Wielka 47, tel. 15-14.

Dziś ujrzycie jak kochają, cierpią, walczą i umierają na Dzikim Zachodzie w filmie p. l. „Król Stepów”

Dźwięk. Kino-Teatr PAN Wielka 42, tel. 528.

Już dziś nieodwołalnie ostatni dzień superszlagiera dźwiękowego Kobiety bez przyszłości

WĘGIEL i KOKS GÓRNOŚLĄSKI M. DEULL WILNO.

ZAKŁAD UROLOGICZNY BOGUMIŁA ENDELMANA

PIANINA NAUKA pisania na maszynie Orzeszkowej

PRZECZYTAJ I ZACHOWAJ Zwróć uwagę na niebywałą niskie cen.

LEKARZE Dr. med. Cymbler WENERYCZNE, SKORNE

SPRZEDAŻ OKAZYJNIE sprzedaje się stolowe meble stylowe

AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA

AKUSZERKA SZMALOWSKA

NAUKA Potrzebny nauczyciel na wies do czworga dzieci

Drzewka owocowe-szczepy ZAKŁADY W. WELER

ZGUBY Znalaziono w dniu 2-IX br. damski zegarek

NAUKA Młoda osoba poszukuje posady gospodyni

FELIKS DANGEL. O człowieku, który napisał książkę. Gdy Dobry Bóg zorientował się, że arcydzieło Jego stworzenia

Gdy skończył szkoły wziął się do pióra. Ojciec wykiwał go i cisnął za nim butelką od wódki.

Ktoregós dnia (czwartego) zjedzenia ostatniego obiadu Anastazy zachorował i do redakcji nie przyszedł.

„FRYZJER WŁADYSŁAW” Powiadamy Szanowaną swoją Klientelę, że od m-cy września objąłem w posiadanie zakład fryzjerski przy ul. Królewskiej 5

CUKIERNIA SEBASTJANA RUDNICKIEGO MICKIEWICZA 1

Parowa farbiarnia, pralnia, prasownia i gremplarnia maszynowa „EXPRESS” Wilno, Wielka 31. — Tel. 17.00.

2 pokoje z osobnym wejściem bez mebli do wynajęcia wszelkie wygody, elektr., gaz, gotowanie.

SPRAWY MAJĄTKOWE Do sprzedania NA RATY działki ziemniaki

DO WYNAJĘCIA mieszkanie z 4-ch pokoi i kuchni z dwoma balkonami

INŻYNIER budowniczy poszukuje posady administratora lub rządcy domu

DO WYNAJĘCIA mieszkanie skład z 5 pokoi, świeżo odremontowane

ROZNE Petrzebna matka zdrowa do dwójki dzieci

POKÓJ lub 2 umeblovane osobie do wynajęcia ul. Mickiewicza 62 m. 1.

PRACA Chętnie wyjadę na wies jako towarzyska do starszej samotnej pani

DRUKARNIA I INTROLIGATORIA AL. ZWIERZYŃSKIEGO